

K U R Y E R

ОДН ПЛЕН ПЛЕНЕН.

C Z Y L I

DZIENNIK LITERATURZE, KUNSTOM, NOWOŚCIOM
i MODOM POŚWIĘCONY.

N^{er} 18.

Dziennik ten wychodzi w Składzie sztuk pięknych A. BRZEZINY trzy razy na tydzień, to jest: w Poniedziałek, Środę i Sobotę z dołączeniem kwartalnie dwunastu rycin miedzi których jedna miedzka. Prenumerata na 36 Numerów, przysyła się w Stolicy, w kwocie Złp: 15. na Prowincyi Złp: 18

Lord LONDONDERY i Duch.

Album jedno z pism literackich wychodzących w Londynie, umieściło niedawno następujący rys z życia Lorda Londondery, który od czasu szczególny tego męża śmierci, tem więcej interesownym się stało.

„Przed dwudziestą może laty, zebrał się pewnego razu Lord, do odwiedzenia poraz pierwszy jednego z swoich przyjaciół w północnej Irlandyi. Zamek w którym tenże mieszkał był jedynym z tych, które zabobon dawnych wieków na siedlisko duchów przeznaczył. Na widok jego mnóstwo wspomnień historycznych obudzało się w duszy wędrownika, a ponura, smutna jego postać i dzikość przyległych mu okolic, wiele się przyczyniały do wprowadzenia duszy w owe usposobienie, w którym również jest skłonny do lękania się nadnaturalności, iak wierzyć w rzeczywistość ich zjawień. Pokój wskazany Lordowi, zdolnym był również wzniecać podobna uczucia: starożytne sprzęty, ciemne lecz bogate obicia, szeroki roztwór i wysokość komina, który nieiako wchodem do grobu bydź się zdawał; obrazy brodatych mężczyzn i surowo spoglądających kobiet, które na oko w długich wisiadły szeregach, zdawały się grozić zuchwałemu znieważycielowi ich czcigodnego przybytku. Ogromne szare w gestę fałdy spinane zasłony, które zakrywały okna i ozdobiły przeznaczone gościowi łóżko, wszystko to mogło przy pierwszym wstępie sprawić na nim wrażenie. — Lecz niepodobna ażeby z tym wrażeniem i bojaźnią łączyć się miały, bojaźni bowiem jest przymiotem, którego nigdy niepostrzegano w charakterze Stewartów. — Londondery przejrzał swój pokój, i powoli obeznał się z twa-

rzami dawnych tego zamku mieszkańców. Po wieczery odesławszy służącego udał się na spoczynek.

Mała upłynęła chwila iak zgasił świecę, gdy przez zasłonę wysokię kotary spostrzegł nad sobą błyszczące światło. Przekonany, że na kominie ognia nie było, że zasłony spuszczone, a pókój chwilą wprzód w zupełny był ciemności, wnosił że ktoś przypadkowo wszedł do iego pokoju; i gdy się żywo ku tęg stro nie obrócił z którę to światło pochodziło, uyrzał z zadziwieniem — nie postać człowieka, ale postać pięknego chłopca, otoczonego łagodnemi miernę jasności promieniami, które iak słabe światło ubywaiącego księżyca blado z iego wysmukłę wypływały postaci i słabo ale wyraźnie dawały rozróżnić naybliższe przedmioty. Duch stał w małem oddaleniu od łózka. Pewny, że go własne nie oszukują zmysły, ale w mniemaniu, że który z wielu razem z nim w zamku znaydujących się gości, chciał sobie zażartować z niego, postąpił Lord śmiało naprzeciw postaci. Ta cofnęła się przed nim, i w miarę iak się do nię zbliżał, oddalała się równym krokiem od niego, wstąpiła w komin, i zapadając się w ziemię znikła. Lord udał się znowu do łózka, lecz nie do spoczynku. To nadzwyczajne zdarzenie zatrudniało go noc całą — byłaż to rzeczywistość? oszukaństwo czyli omamienie? te były pytania które umysł iego zajmowały koleją.

Postanowił, nie o tęg nie wspominac nazajutrz, dopóki nie wybadą twarzy domowników i gości, wymyśli, czy nie wysłodzi na którę tryumfuiącego uśmiechu, któryby świadczył o dokonany m żarcie. Przy śniadaniu szło wszelako wszystko zwyczajną drogą; rozmowa płynęła wesoło i nieprzerwanie, i nigdzie nie widać było owego przymusu, który zwykle spostrzegać się dać gdzie iaka tajemnica zachodzi. Nakoniec po należyty m wstępie odpowiedział Lord nocną swoją przygodę. Obcy słuchacze równie z nim przekonani byli, że ktoś chciał sobie zażartować z niego. — Lecz gospodarz, który z rodziną swoją dotąd w milczeniu przysłuchiwał się mowie Lorda, przerwał domniemywania i rzekł: „Nie dziwnego, że to zdarzenie, które nam Lordzie opowiedziałeś, tak wielce zadziwia tych wszystkich, którzy przez krótki tylko czas w moim przebywali zamku, i którym nie są wiadome powiesci, mające związek z familią naszą; dla tych, którym są znane, to zdarzenie nowym bądźle dowodem owę wieści, która oddawna o tym pokoiu chodziła. Widziałeś Lordzie promienistego chłopca — iest to przepowiedzeniem szczególniejszego twego szczęścia; lecz życzyłbym sobie bardzo, ażeby o tęg zdarzeniu nie było więcy wzmianki.“

Każdy komu iest wiadomem, iak wysokie Lord w dalszym życiu piastował Urzęda, przyzna zapewne iż iezeli można dać wiarę powyższemu zdarzeniu, albo przynajmniej iezeli ono w istocie chociaż udane o Lordzie Londondery przed 20 laty rozgłoszonem było, zawsze i bardzo szczęśliwie się sprawdziło.

W zadosę uczynieniu wezwaniu Szanownego Wileńskie go Komitetu Naukowego w przedmiotach Dobroczyńności z dnia 1. Stycznia b. r. uczynionego: Redakcy a Kuryera

dla Płci piękney ile obiętość iéy pisma pozwala prospekt do pisma peryodycznego pod kierunkiem tegoż Komitetu wydawać się mającego ogłasza: —

Wydawane już od roku 1820. w Wilnie pismo peryodycznego na dochód domu Ubogich Towarzystwa Dobroczynności także pod nazwiskiem *Dzieie Dobroczynności Kraiowéy i zagranicznejéy z wiadomościami ku iéy wydoskonaleniu służącemi*: wychodzić będzie nadal z początkiem roku 1823. — Komitet iednak powyższy przedsięwziął układ pisma swego więcéy rozszerzyć, i tym samym więcéy go do użytku powszechnego zastosować. Dzieie Dobroczynności, zawierać będą od roku 1823. oprócz materii dawniejszym podziałem wskazanych ieszcze następujące. — 1. Dobroczynność Duchowną współczesną. — 2. Wiadomość rzeczy Duchownych dotyczącą się. — 5. Sztuki, Umiejętności, Kunsztu, i Rzemiosła. — Oddział zaś ten ostatni zajmować będzie w sobie wymowę, Poezyą, Historią, Pedagogią, Technologią, Wynalazki, Medycynę popularną, o Bankach, Lombardach, Literaturę i Bibliografią, nakoniec Rzeczy Rozmaite.

Dzieie Dobroczynności wychodzić będą numerami od 6ciu arkuszy najmniey, w formacie in 8vo maiori na końcu każdego miesiāca.

Prenumerata roczna na papierze zwyczajnym z pocztą i bez pocztę kosztuje rubli srebrem 6.

Na pięknym papierze 7. k. 50.

Prenumerata na Królestwo Polskie, Galicyą i W. X. Poznańskie przyjmuje się w Xiegarni Zawadzkiego i Węckiego w Warszawie. —

Pisma wszelkie przyjmuje Komitet Naukowy pod swym Adresem w Wilnie.

SZCZEGÓŁY

Smierci niektórych wielkich ludzi.

Wespazyan na łożu śmiertelnym rozkazał się przybrać w naybogatsze suknie i nie przestawał się zatrudniać interessami Państwa, a gdy lekarz przytomny zwracał uwagę iego iż podobne postępowanie może być zdrowiu iego szkodliwem — „Cesarz”, odpowiedział Wespazyan, stojąc umierać powinien.

Mężny pewien woioownik nie mniey okazał odwagi. — Był nim sławny Mansfeld któren tyle zyskał sławy podczas ostatniey trzydziesto-letniey wojny i któren nie będąc ieszcze iak tylko prostym żołnierzem odbierał hołd podziwienia władców Europeyskich. Opnściwszy Wiedeń w chęci udania się do Wenecyi Mansfeld uczuł

się byź słabym; przewidując bliski swój koniec rozkazał się wynieść z pojazdu i na środku gościńca ubrany w suknie Generalskie stojąc wznosił ducha. —

Wielki człowiek, nie umiera nigdy zupełnie i nieraz mamy przykłady że śmierć wojownika była dla niego początkiem świetnej sławy. Jeden tylko przytoczymy tu przykład. Duqueslin umarł pod murami Zamku Randon w Avernii i oblężeni złożyli klucze brám dopiero na zwłokach tego któren nie raz zwyciężkim francuzom przodkował na drodze sławy. —

Pochwały Kobiet.

Leandrze, chcąc opiewać pći piękny pochwały,
Dla czegoż do pomocy wzywasz Olimp cały?
Rozważ przecie! Wszak zamiar wychwalać kobiety,
Dla Prozaistów trudny; lecz nie dla Poety.

Szara da.

Mych dwóch pierwszych w fałszywym szukay przyjaciela
Złóż dwie drugie a zhaydziesz zgromadzenie wielu
W którym czasem powaga czasem zgielek i wrzawa
Wszystko przyjemna zabawa.

110. 20. Kar: 96 =

Teatra i widowiska Stolicy.

TEATR NARODOWY. W dniu wczorayszem daną była Komedya z Niemieckiego Pani Waisenthurm pod tytułem Oszukiący oszukani. Treść tے sztuki więcę ią do Dramy aniżeli do Komedyi podobną czyni, iakożkolwiek iednak zawsze słuchaczów zaiąć i podobać im się może.

JP. Kudlicz iak również JP. Damse kaźden w swym rodzaju wynuszaią nas do oddania winney grze swey pochwały Pannie Nacewiczównie życzylibyśmy mieć większy wzgląd na stosowność ubioru iak i na własną postawę. Potem nastąpiła Reduta.

W dniu dzisiejszym na żądanie daną będzie w Teatrze Narodowym Maskarada o godzinie 8mej Poiedynek Amerykański, o godzinie 10 Opera Kalif Bagdadu, o godzinie 12 Balet Dwa Posągi.